

Fikcja z reparacjami

5 października 2022

Artykuł przedstawia punkt widzenia niemieckiego publicysty na sprawę reparacji wojennych Niemiec dla Polski.

Temat reparacji od Niemiec w okresie kampanii wyborczej w PiS wraca jak bumerang. Polska domaga się od Niemiec reparacji za szkody poniesione podczas II wojny światowej w wysokości 1,3 biliona euro. Warszawa chce negocjować z Berlinem wypłatę reparacji w tej szacowanej wielkości, zapowiedział Jarosław Kaczyński. Była to suma, z którą niemiecka gospodarka mogłaby „doskonale sobie poradzić”. „Dziesiątki krajów na świecie otrzymały od Niemiec odszkodowania” – powiedział. „Nie ma powodu, dla którego Polska miałaby być zwolniona z tej zasady” – mówi lider PiS.

Długa droga

Zanim jednak jego kraj otrzyma reparacje, czeka go „długi i trudny” proces – przyznał Kaczyński. Na konferencji prasowej w Warszawie przedstawił raport o zniszczeniach, jakie jego Polska poniosła w wyniku niemieckiej inwazji i okupacji.

1 września 1939 roku rozpoczęła się niemiecka inwazja na Polskę. Był to również początek II wojny światowej, w której zginęło co najmniej 55 milionów osób. Inne szacunki dochodzą nawet do 80 milionów. Dokładne dane nie istnieją.

Na szczęblu rządowym Warszawa nie domagała się jeszcze reparacji od Berlina. PiS jednak wielokrotnie opowiadał się za niemieckimi reparacjami wojennymi. Rząd niemiecki nie widzi już jednak podstaw prawnych do żądań reparacji od Polski, co wielokrotnie podkreślał.

Rezygnacja z reparacji

Komunistyczne kierownictwo Polski zrzekło się niemieckich

reparacji w 1953 roku. Co więcej, dla Berlina sprawę zamyka Traktat 2+4 dotyczący aspektów polityki zagranicznej i jedności Niemiec. Został on podpisany w 1990 roku przez ówczesną Republikę Federalną i NRD – z jednej strony, oraz zwycięskie mocarstwa II wojny światowej – z drugiej, i stanowi podstawę zjednoczenia Niemiec.

W protokole końcowym z 2 sierpnia 1945 roku, na zakończenie konferencji poczdamskiej (17 lipca – 2 sierpnia 1945 roku) zwycięskie mocarstwa – USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki, podpisały w części IV porozumienie w sprawie reparacji niemieckich. Zgodnie z tym porozumieniem, sowieckie roszczenia odszkodowawcze miały być obsługiwane z radzieckiej strefy okupacyjnej, a Związek Radziecki z kolei z tej strefy obsługiwał polskie roszczenia reparacyjne. Ponadto, Moskwa miała otrzymać z zachodnich stref okupacyjnych określoną część urządzeń przemysłowych, które nie były niezbędne dla niemieckiej gospodarki w czasie pokoju. Dalsze szczegóły, np. dotyczące konkretnego podziału wycofywanych środków, zostały uzgodnione w paryskim porozumieniu o reparacjach z 14 stycznia 1946 roku lub miały zostać ustalone przez aliancką Radę Kontroli, która jednak ze względu na rodzącą się zimną wojnę praktycznie zakończyła swoją pracę w lutym 1948 roku. We wrześniu 1945 roku po raz ostatni zebrała się także aliancka komisja ds. reparacji, a w skład utworzonej 14 stycznia 1946 roku w Paryżu Międzysprzymierzonej Agencji Reparacyjnej ponownie nie weszły ani Związek Radziecki, ani Polska, które nie były sygnatariuszami.

Dla Polski oznaczało to, że jej roszczenia zależały całkowicie od postawy Moskwy, zgodnie z umową poczdamską. Gdy 22 sierpnia 1953 roku Związek Radziecki ogłosił ostatecznie zakończenie reparacji od NRD, z dniem 1 stycznia 1954 roku szacowano, że zlikwidował prawie 3 tys. zakładów przemysłowych, a także zabrał znaczne ilości towarów z bieżącej produkcji w radzieckiej strefie okupacyjnej i NRD. Ze względu na znacznie wcześniejsze zakończenie demontażu w zachodnich strefach

okupacyjnych, NRD dokonała w ten sposób dużej części spłat niemieckich reparacji. Zaledwie dzień później, 23 sierpnia 1953 roku, rząd polski wystąpił z podobną deklaracją, ogłaszając, że od 1 stycznia 1954 roku zrzeka się dalszych reparacji. Potem reparacje nie były już problemem dla państwa polskiego aż do zjednoczenia Niemiec.

Dzięki traktatowi 2 + 4 w 1990 roku osiągnięto „ostateczne” rozstrzygnięcie w odniesieniu do całych Niemiec. Mimo, że od 1955 roku nie obowiązywał już statut okupacyjny, a w 1973 roku oba państwa niemieckie stały się członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych, częściowe zjednoczenie nie było sprawą samych Niemców. Republika Federalna i NRD musiały prowadzić negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją aż do podpisania traktatu, który przypieczętował „zjednoczenie Niemiec” i utratę terytoriów wschodnich.

Traktat nie został jednak nazwany traktatem pokojowym i wyraźnie nie zawierał żadnych postanowień dotyczących reparacji – między innymi dlatego, że Niemcy były zainteresowane tym, aby nie każde z licznych państw, które do 8 maja 1945 roku były jeszcze w stanie wojny z Niemcami, wysuwało teraz swoje żądania.

Od wstrząsów do przełomu

Dobroczynna pomoc niemiecka (paczki dla Polski) w latach 1980. odegrała bardzo dużą rolę psychologiczną dla Polski, zwłaszcza dla wojennego pokolenia Polaków. Podpisanie w lipcu 1950 roku traktatu z NRD, uznającego granicę na Odrze i Nysie za polsko-niemiecką granicę pokojową, który kierownictwo SED zawarło pod naciskiem Moskwy, rząd warszawski odebrał jako sukces.

Upadek systemu komunistycznego stworzył nowe warunki do zasadniczego rozliczenia politycznego między Niemcami a Polską, jak również do porozumienia społecznego. Jesienią 1989 roku nowy demokratyczny rząd Polski zapowiedział radykalną

zmianę w stosunkach polsko-niemieckich. W oświadczeniu rządowym premier Tadeusz Mazowiecki apelował o „autentyczne pojednanie na równi z tym, które już osiągnięto między Niemcami a Francuzami”. Symbolem nowego początku w stosunkach polsko-niemieckich stała się msza pojednawcza na Śląsku, w której uczestniczyli premier Mazowiecki i kanclerz Niemiec Helmut Kohl podczas swojej oficjalnej wizyty w Polsce 12 listopada 1989 roku. W tym samym czasie mieszkańcy Berlina Wschodniego wyszli na ulice i zaczęli wybijać dziury w murze berlińskim. Polsko-niemiecki traktat graniczny z 14 listopada 1990 roku, zawarty sześć tygodni po zjednoczeniu, ostatecznie przypieczętował koniec okresu powojennego w stosunkach polsko-niemieckich w świetle prawa międzynarodowego. Stworzono podstawy polsko-niemieckiego sąsiedztwa i partnerstwa w nowo integrującej się Europie. Kolejnym krokiem było podpisanie 17 czerwca 1991 roku Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który określił ramy współpracy w kolejnych latach, aż do dziś. Uregulował też problem praw mniejszości niemieckiej, ożywił wymianę we wszystkich dziedzinach i stworzył podstawowe warunki aktywnego wspierania przez Niemcy europejskich nadziei Polski.

„Złote” lata 1990.

Po raz pierwszy pojawiła się szansa na sojusz polityczny między zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami a suwerenną i demokratyczną Polską w zakresie polityki zagranicznej. W rzeczywistości relacje polsko-niemieckie rozwijały się w latach 1990. w sposób bardziej zróżnicowany i intensywny niż kiedykolwiek wcześniej w nowożytnej historii stosunków politycznych obu narodów. Po traktacie partnerskim nastąpiła większa liczba umów dwustronnych. Wymiana wizyt między Polską a Niemcami na szczeblu rządowym i parlamentarnym, od szczebla federalnego po gminny, jest od początku lat 1990. niezwykle intensywna. Trójstronna współpraca (Trójkąt Weimarski) między Niemcami, Francją i Polską rozpoczęła się w 1991 roku. Współpraca rozwijała się szczególnie intensywnie w sferze

gospodarczej, ale także wojskowej. Wreszcie Polska znalazła w Niemczech najsilniejszego europejskiego orędownika przystąpienia Polski do NATO. Ucieczka i wypędzenie Niemców po 1945 roku stały się przedmiotem intensywnych badań – zwłaszcza w Polsce – oraz wspólnym lieu de mémoire dla Niemców i Polaków. Wymiana studentów i młodzieży, zwłaszcza poprzez działającą od 1991 roku Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży, szybko przerodziła się w sukces. Po przystąpieniu Polski do NATO i wejściu do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku pojawiły się nowe wyzwania, jak postępować z „polsko-niemiecką wspólnotą interesów w Europie” (minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w lutym 1990 roku).

Kto ponosi winę za wybuch II wojny światowej?

Przy okazji reparacji, pojawiają się w Niemczech, w specyficznych kręgach, pytania o winnego wybuchu II wojny światowej, czy też odszkodowań dla wypędzonych Niemców.

Całkiem przypadkiem natknąłem się na dość kontrowersyjnego, ale nieznanego się już na indeksie „zakazanych” autora – Udo Walendy. W III Rzeszy pod koniec II wojny światowej Walendy został wcielony do Służby Pracy Rzeszy, jako pomocnik lotniczy, a w końcu do regularnego Wehrmachtu. W 1946 roku zdał maturę, a następnie uczęszczał do szkoły dziennikarskiej w Aachen. W latach 1950-1956 studiował nauki polityczne w Hochschule für Politik w Berlinie i tam uzyskał dyplom. Następnie pracował jako kierownik centrum kształcenia dorosłych w Herford oraz jako dyrektor zarządzający stowarzyszenia pracodawców w Bielefeld. W 1963 roku rozpoczął samodzielną działalność gospodarczą i założył Verlag für Volkstum und Zeitgeschichtsforschung we Vlotho.

Tutaj opublikował swoją pierwszą książkę Prawda dla Niemiec – kwestia winy w II wojnie światowej. Wstępne prace pod pseudonimem publikował co najmniej od 1958 roku w czasopiśmie

„Nation Europa”. W 1999 roku wydawnictwo przeszło w ręce jego żony, gdyż Walendy nie mógł już go prowadzić ze względu na swoją karalność.

Po początkowym członkostwie w CDU, w 1964 roku Walendy wstąpił do nowo powstałej Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD). Od 1965 roku był przewodniczącym okręgu w Herford i tam też w 1965 roku kandydował do Bundestagu. W latach 1967-1973 był członkiem federalnego komitetu wykonawczego partii, w 1969 roku kandydował ponownie do Bundestagu, a w latach 1971-1973 był przewodniczącym oddziału partii w Nadrenii Północnej-Westfalii.

W 1964 roku ukazała się jego wspomniana książka Wahrheit für Deutschland – Die Schuldfrage des Zweiten Weltkriegs (Prawda dla Niemiec – Kwestia winy w II wojnie światowej), która w 1979 roku została zindeksowana przez Federalną Komisję Rewizyjną ds. Pism Szkodliwych dla Młodzieży ze względu na przedstawienie procesów, które doprowadziły do wojny, czyli nie mogła być już publicznie reklamowana ani przekazywana młodzieży.

Indeksacja została zniesiona w 1994 roku po długim sporze prawnym ze względu na skargę konstytucyjną Walendy’ego, ponieważ Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał również rzekomo zniekształcające historię dzieło za nadal chronioną pracę naukową.

Ponowna próba indeksacji dzieła została zaniechana przez Federalną Komisję Rewizyjną w 2001 roku ze względu na negatywną ocenę szans powodzenia w ponownym postępowaniu sądowym.

Ustawa o wyrównywaniu obciążeń (Lastenausgleichsgesetz)

Celem ustawy o wyrównywaniu obciążeń (Lastenausgleichsgesetz, LAG) z 14 sierpnia 1952 roku było zapewnienie rekompensaty finansowej Niemcom, którzy w wyniku II wojny światowej i jej następstw ponieśli szkody majątkowe lub szczególne, inne

niedogodności. Można żądać rekompensaty za obciążenia z powodu: uszkodzonego w wyniku bezpośrednich skutków wojny mienia (zniszczenia, np. przez bomby lub inną broń), wypędzenia z terenów na wschód od Odry i Nisy (granica na Odrze i Nysie), które wcześniej należały do Rzeszy Niemieckiej, wypędzenia z terenów nie należących wcześniej do Rzeszy Niemieckiej, ucieczki z radzieckiej strefy okupacyjnej lub późniejszej NRD (tylko w przypadku osób uznanych za uchodźców)

Preambuła ustawy stwierdza: „Uznając prawo części ludności szczególnie dotkniętej wojną i jej następstwami do wyrównania ciężarów, uwzględniającego zasady sprawiedliwości społecznej i krajowe możliwości gospodarcze oraz do pomocy niezbędnej dla integracji pokrzywdzonych, z wyraźnym zastrzeżeniem, że przyznanie i przyjęcie świadczeń nie oznacza rezygnacji z dochodzenia roszczeń o zwrot mienia pozostawionego przez przesiedleńców”, i z dalszym wyraźnym zastrzeżeniem, że przyznanie i przyjęcie świadczeń za szkody w rozumieniu ustawy o zabezpieczeniu i ustaleniu dowodów nie narusza praw majątkowych poszkodowanego ani nie zawiera zrzeczenia się przywrócenia nieograniczonych praw majątkowych lub odszkodowania.

Wzorem dla ustawy było ustawodawstwo dotyczące wyrównania obciążeń w Finlandii po wypędzeniu Finów z Karelii. Podczas II wojny światowej szkody majątkowe w mieniu ruchomym i nieruchomym w wyniku ataku na terytorium Rzeszy były rekompensowane zgodnie z rozporządzeniem o szkodach wojennych, uchylonym przez §§ 373 nr 3, 375 LAG (Ustawa o wyrównywaniu obciążeń).

W rzeczy samej były to symboliczne sumy.

Status reparacji – zamknięty

Kanclerz Niemiec, Olaf Scholz odrzucił polskie żądania reparacji za szkody wyrządzone przez Niemcy podczas II wojny

światowej. „Podobnie jak wszystkie rządy federalne wcześniej, mogę wskazać, że ta kwestia została rozstrzygnięta w sposób ostateczny na gruncie prawa międzynarodowego” – powiedział polityk SPD w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Według ostatnich badań, około połowa mieszkańców Polski popiera roszczenia Warszawy wobec Berlina. Polska partia rządząca od lat gra w polityce wewnętrznej rzekomymi roszczeniami reparacyjnymi wobec Niemiec, wygrywając wybory i podsycając antyniemieckie nastroje w kraju.

W moim przekonaniu PiS żądaniami reparacji szuka pokłasku w środowisku Ruchu Narodowego, by antyniemieckimi fobiami i urojeniami, pokrzepić serca i umysły polskich nacjonalistów. Za niemieckie pieniądze miałyby się ziszczyć sen wielu idealistów o Wielkiej Polsce Katolickiej, od Morza do Morza...

Autorstwo: Matthäus Golla z Niemiec

Źródło: MyslPolska.info